

# Nieznani, Anastazja jestem

Leżę tutaj już od piętnastu lat  
Nie mogę nic powiedzieć, ruszyć ręką, ani wstać  
Sprawny umysł mam, jednak martwe ciało  
Wszystko słyszę i czuję, po prostu wegetuję  
Pamiętasz mam, jak tuliłaś mnie do snu?  
A teraz tylko ból i pokój zawsze pełen róż  
Każdego dnia, jednego tylko chcę  
Błagam was, zlitujcie się i zabijcie mnie  
Nikt nie stoi, wszyscy dobrze się bawią  
A może właśnie teraz  
Na pewno ktoś, na pewno ktoś umiera  
I w czyichś ramionach wylewa łzy  
Czy pomyślałeś, że to mógłbyś być ty?  
Nikt nie stoi, wszyscy dobrze się bawią  
A może właśnie teraz, na pewno ktoś, na pewno ktoś umiera  
I w czyichś ramionach wylewa łzy  
Może on, a może ona, najważniejsze, że nie ty  
W natłoku myśli wielu chłopców miałam  
I w niejedną wielką podróż wyruszyłam  
Wiem, że ty naprawdę to przeżywasz  
A ja po prostu śniłam, ja po prostu śniłam  
Pamiętasz mam, jak tuliłaś mnie do snu?  
A teraz tylko ból i pokój zawsze pełen róż  
Każdego dnia, jednego tylko chcę  
Błagam was, zlitujcie się i zabijcie mnie  
Codziennie pytam, czy kiedyś to się skończy  
I nienawidzę słów: "Nic nas nie rozłączy"  
Codziennie modlę się, byś zabrał mnie ze sobą  
Ludzie nie mają prawa, ludzie zabić mnie nie mogą!  
Nikt nie stoi, wszyscy dobrze się bawią  
A może właśnie teraz, na pewno ktoś, na pewno ktoś umiera  
I w czyichś ramionach wylewa łzy  
Czy pomyślałeś, że to mógłbyś być ty?  
Nikt nie stoi, wszyscy dobrze się bawią  
A może właśnie teraz, na pewno ktoś, na pewno ktoś umiera  
I w czyichś ramionach wylewa łzy  
Może on, a może ona, najważniejsze, że nie ty